

Nocny sabat

TSA

Gdzieś dogasa cicho dzień, sen ogarnia ludzi już
Czarownice knują coś, dzieci jeszcze nie wiedzą nic
Gdzieś szalony sabat trwa w imię szczytnych ideałów
Świat okrywa lepka mgła różnych kłamstw i komunałów
Dzieci znów niegrzeczne są, więc zabrano im zabawki
Czarownice cieszą się, wymyślają nowe bajki
Czarownice bezwstydnicę, każą dzieciom wcześniej spać
Przekopują piaskownice, w piłkę też nie wolno grać
Dzieci nie są takie głupie, sabat już nie straszny im
Trochę sobie popłakały, na podwórku robią szum
Dzieci nie da się oszukać, czarownice boją się
Co ma pływać nie utonie, czarownice znikną gdzieś